

1 P 2,2-10

Przekład

2. Jak dopiero co narodzone niemowlęta duchowego, czystego mleka pragnijcie, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu,

3. wszak skosztowaliście, że dobry jest Pan.

4. Przychodząc do kamienia żywego, przez ludzi wprawdzie odrzuconego, zaś dla Boga wybranego, cennego,

5. i sami, jak kamienie żywe, jesteście budowani [jako] dom duchowy dla kapłaństwa świętego, aby składać duchowe ofiary miłe Bogu przez Jezusa Chrystusa.

6. Dlatego zawiera się (jest zapisane) w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, cenny, a wierzący w niego, nie dozna zawodu.

7. Wam więc, wierzącym, pochwała, dla niewierzących zaś kamień, którzy odrzucili budowniczo, stał się kamieniem węgielnym

8. i kamieniem potknięcia oraz skałą zgorszenia. Potykają się słowa nie słuchający, czemu i przeznaczeni.

9. Wy zaś jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem ocalonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który powołał was z ciemności do swego cudownego światła.

10. Którzy niegdyś [byliście] nie ludem, teraz zaś [jesteście] ludem Boga, którzy [niegdyś] nie dostąpiliście miłosierdzia, teraz zaś miłosierdzia doznaliście.

Uwagi wprowadzające

Na wstępie warto przytoczyć kilka najważniejszych informacji dotyczących *1. Listu Piotra*. Pismo to, zaliczane do tzw. nowotestamentowych listów powszechnych, posiada na wskroś duszpasterski charakter i wyrasta z trudnej sytuacji życiowej jego adresatów. Jest ona związana z faktem, że – jak czytamy we wstępie listu – żyją oni w sytuacji rozproszenia, diaspory (por. 1 P 1,1). Określając adresatów mianem „wybranych, przebywających w rozproszeniu”, autor pisma daje jednocześnie do zrozumienia, jakie jest jego własne pojmowanie chrześcijańskiej egzystencji i – odpowiednio do tego – w jaki sposób winni je pojmować odbiorcy jego pouczeń. Otóż podkreśla on, że świat nie jest prawdziwą ojczyzną

chrześcijan, nie znajdą oni tutaj pokoju ani poczucia bezpieczeństwa. Żyją oni tutaj jak na obczyźnie, nawet jeśli przebywają w miejscach, w których się urodzili i dorośli.

Taki sposób interpretacji chrześcijańskiej egzystencji nie wynika jednak z postawy wrogości wobec świata, lecz ma swe umotywowanie teologiczne – chrześcijanie są tymi, którzy zostali zrodzeni na nowo ku żywej nadziei przez zmartwychwstanie Chrystusa (1 P 1,3). Wydarzenie zmartwychwstania uwolniło wyznawców Chrystusa od nicości oraz przemijalności cechujących ludzkie życie. W ten sposób zostali oni postawieni w radykalnie nowej sytuacji życiowej, a ich codzienna egzystencja naznaczona jest radosną nadzieją na powtórne przyjscie Zbawiciela. Dla autora listu jest oczywiste, że owa radykalna przemiana kondycji egzystencjalnej dokonuje się w wydarzeniu chrztu – to on jest początkiem chrześcijańskiej egzystencji.

Sama struktura *1. Listu Piotra* jest dość przejrzysta i wykazuje typowe cechy epistolarne. Można w nim wyróżnić wstęp (1 P 1,1-12), część główną (1 P 1,13 – 4,19) oraz zakończenie (1 P 5,1-14). Tekst kazalny znajduje się zatem w części głównej, którą można podzielić na cztery sekcje: 1) Nowe życie nowonarodzonych (1 P 1,13 – 2,10); 2) Chrześcijanie a porządk świata (1 P 2,11 – 3,12); 3) Gotowość do znoszenia cierpienia (1 P 3,13 – 4,11); 4) Wytrwałość w prześladowaniu (1 P 4,12-19). Z powyższego wynika, że perykopa kazalna jest wyrwana z kontekstu. Można zauważyć, że w jej początkowych wierszach (1 P 2,2n) pojawiają się – poprzez obraz nowonarodzonych niemowląt – nawiązania do fragmentów wcześniejszych, w których jest mowa o nowym narodzeniu do chrześcijańskiego życia (1 P 1,3nn.23). Z drugiej strony jednak trzeba zauważyć, że począwszy od 1 P 2,4 w tekście kazalnym pojawiają się tematy nowe: kamień węgielny i nowa świątynia (1 P 2,4-8) oraz nowy lud Boży (2 P 2,9n). Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, by analizowany fragment uznać za samodzielną i zamkniętą w sobie jednostkę tekstową, choć bez wątplenia warto sięgnąć również do ustępów go poprzedzających.

Komentarz

W. 2n. Swe duszpasterskie napomnienie autor listu rozpoczyna od wezwania ujętego w metaforyczną postać – *Jak dopiero co narodzone niemowlęta duchowego, czystego mleka pragnijcie, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu (...)*. Lektura *1. Listu Piotra* ukazuje, że

jego autor określa adresatów pisma w ten sposób jedynie na tym miejscu. Przekład *niemowlęta* odpowiada greckiemu pojęciu *brefos* – w języku greckim oznacza on dziecko, które znajduje się jeszcze w maczynym łonie (por. Łk 1,41.44) bądź takie, które dopiero co przyszło na świat (por. Łk 2,12.16; 18,15; Dz 18,15). Hagiograf zatem wskazuje na fakt, że adresaci listu są, dzięki darowi odrodzenia, dopiero na początku swej duchowej drogi, są właśnie jak dzieci, które dopiero co się narodziły. Istotę tego faktu podkreśla dodatkowo przez uzupełnienie rzeczownika *brefos* przydawką *artigenneta* – *dopiero co narodzone*. Myśl o początku drogi duchowej jest więc wyrażona niejako dwukrotnie. Wydaje się, że autor pragnął w ten sposób mocno uwydatnić tę prawdę, iż wierzący zawsze powinni mieć świadomość, że droga wiary jest niezmiennie drogą wzrostu i tak naprawdę nikt nie może powiedzieć – byłoby to ogromną pychą – że już wzrostu nie potrzebuje.

Chrześcijanie powinni – jak niemowlęta – karmić się na tej drodze właściwym dla siebie pokarmem. W obrazie mleka niektórzy egzegeci doszukiwali się aluzji do starożytnych kultów misteryjnych. Tego rodzaju interpretacja nie jest jednak właściwa. Analiza metodą historii tradycji ukazała bowiem, że jest to motyw bardzo charakterystyczny dla późnego judaizmu, jak również dla wczesnochrześcijańskiej katechezy. W symbolice religijnej po I w. po Chr. mleko nabrało rangi napoju przynoszącego zbawienie. Warto podkreślić, że hagiograf wzywając adresatów do pragnienia owego duchowego pokarmu posługuje się czasownikiem *epipotheo*, który wyraża wielkie pragnienie. Podobnie zatem jak niemowlęta są bardzo spragnione maczynego mleka, tak i wierzący powinni być wielce spragnieni pokarmu duchowego. Jest on im, jeśli chcą wytrwale kroczyć drogą wiary, niezbędny – nie tylko, by przeżyć, ale by wzrastać i dojrzewać.

Autor listu wskazuje, że owo mleko ma być *duchowe* oraz *czyste*. W określeniu *duchowe*, odpowiadającemu greckiemu *logikos*, nie można dostrzegać wyłącznie aspektu przeciwstawiania duchowemu tego, co racjonalne. Analiza kontekstualna wskazuje, że ów grecki termin podkreśla przynależność do Słowa Bożego. Ściślej rzecz ujmując, odnosi się do zwiastowania Chrystusa. Drugie określenie mleka – *czyste* – odpowiadające greckiemu *adolon*, ma związek – na co również wskazuje analiza kontekstualna – z unikaniem wszelakiego rodzaju podstępu i fałszu. Słowo Boże, jako duchowy pokarm chrześcijan, jest pozbawione tak podstępu, jak i fałszu. Skoro zaś winno ono być pokarmem wierzących, i oni powinni się takich postaw wyzybywać.

W ostatniej części w. 2. hagiograf wskazuje na cel każdego chrześcijanina – jest nim dynamiczne wzrastanie ku zbawieniu. Dla autora jest oczywiste, że życia duchowego nie może cechować stagnacja, ale ciągła dynamika i rozwój. Jest ono ukierunkowane na

przyszłość, na eschatologiczne zbawienie, na pełnię społeczności z Bogiem – Zbawcą. To jest – i to winien być – najważniejszy cel życiowy każdego wyznawcy Chrystusa.

W w. 3. natomiast autor listu wskazuje na motywację dla sformułowanego wcześniej wezwania. Fragment ten przysparza nieco translacyjnych trudności – w zasadzie w każdym z polskich przekładów jest on, w jego początkowej części, tłumaczony inaczej. Wiele jednak wskazuje, że należy go przełożyć następująco: (...) *wszak skosztowaliście, że dobry jest Pan*. Słowa te stanowią nawiązanie do Ps 34,9: *Skosztujcie i zobaczcie jak dobry jest Pan!*. Autor 1 P świadomie jednak pomija wzmiankę o „patrzeniu”. Odpowiednio do obrazu nakreślonym w w. 2. koncentruje swe myśli wokół motywu „smakowania”. Dokonuje również chrystologicznej reinterpretacji słów psalmisty – u niego tytuł Pan odnosi się do Jahwe, autor listu, jak wskazuje na to kontekst, odnosi go do Chrystusa. W każdym razie wskazuje on adresatom fundamentalną prawdę, która ma ich motywować do nieustannego pragnienia spożywania duchowego pokarmu – już niejednokrotnie doświadczyli w swym życiu Bożego błogosławieństwa, dobroci i przychylności. To winno ich z jednej strony utwierdzać w postawie ufności wobec Boga. Z drugiej jednocześnie budzić ciągle pragnienie „smakowania” Bożej dobroci.

W. 4n. Wraz z wierszem 4. zmienia się perspektywa pouczeń autora listu – choć cały czas ma na uwadze adresatów, to jego optyka staje się na wskroś chrystologiczna. Nakreśla również nowy obraz – wspólnoty wierzących jako żywego domu Boga. Mimo tych nowych elementów słowa zawarte w ww. 4n należy postrzegać jako kontynuację – wskazuje na to również płaszczyzna gramatyczna – wcześniejszych pouczeń.

Autor listu wzywa w pierwszej kolejności adresatów, by przychodzili do Chrystusa – forma gramatyczna tekstu greckiego podkreśla, że owo „przychodzenie” nie może mieć charakteru jednorazowego, lecz ciągły. Na tym polega dynamika chrześcijańskiego życia. Chrystus jest określony jako *kamień żywy (lithon dzonta)* – jest to jedyny tego typu tytuł w całym Nowym Testamencie. Dla jego interpretacji ważna jest przydawka *dzonta – żywy*. Wszystko wskazuje, że hagiograf nawiązuje w ten sposób do wydarzenia zmartwychwstania – zmartwychwstały Chrystus żyje. Na taką interpretację wskazuje dalsza część w. 4.: (...) *przez ludzi wprowadzie odrzuconego, zaś dla Boga wybranego, cennego*. Słowa te bez wątpienia nawiązują z jednej strony do pasji Chrystusa, z drugiej zaś do Jego powstania z martwych. Inaczej mówiąc, przeciwstawiają one sobie działanie ludzkie i działanie Boże.

Przez wielu komentatorów określenia *wybrany* oraz *cenny* traktowane są jako paralelne – wskazuje się przy tym, że we fragmencie tym autor listu zainspirował się tekstem Iz 28,16. W każdym razie hagiograf pragnie podkreślić w ten sposób boską godność Chrystusa. Ważny

jest jednak przy tym ów motyw wybrania: Chrystus został wybrany przez Boga w wydarzeniu zmartwychwstania. Owo wybranie Chrystusa przez Boga przekłada się jednocześnie na wierzących: wybranie Zbawiciela w zmartwychwstaniu stanowi fundament i podstawę wybrania chrześcijan, stają się oni dzięki wybraniu Chrystusa ludem wybranym.

W w. 5. autor kontynuuje swą myśl na temat ścisłego związku wierzących z Chrystusem czy też na temat owego motywu wybrania: to, że nieustannie przychodzą oni do Chrystusa, żywego kamienia, sami stają się żywymi kamieniami. Razem z Nim wspólnie tworzą dom duchowy, w którym sprawują duchową służbę. W tej istotnej, teologiczno-chrystologicznej wypowiedzi, która wskazuje na fundamentalną prawdę, że wierzący są obdarzani przez Boga za pośrednictwem zmartwychwstałego Chrystusa życiem, dochodzi do głosu ważny aspekt teologicznej refleksji autora 1 P – z jego dzieła wynika, że reprezentuje on koncepcję wspólnoty kościelnej jako domu w sensie rodziny i jej domowników. Chrześcijanie, zgromadzeni wokół Chrystusa – żywego kamienia sami stają się żywymi kamieniami i wspólnie z Chrystusem i ze sobą tworzą społeczność rodzinną.

W. 6. W wierszu tym hagiograf kontynuuje swą refleksję chrystologiczną, sięgając do tekstu Iz 28,16. Tym razem nie określa Chrystusa jako kamienia żywego, lecz znacznie pogłębia swą myśl: (...) *Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, cenny, a wierzący w niego, nie dozna zawodu.* We fragmencie tym można zauważyć wyraźne nawiązania do wypowiedzi z w. 4.: konstytuują je określenia *kamień, wybrany i cenny*. Autor zatem znów pragnie podkreślić boską godność Chrystusa. Wprowadza jednak – jak zasygnalizowano – element nowy i bardzo istotny. Określa mianowicie Zbawiciela tytułem kamień węgielny – kamień ten był kładziony u podstaw budowli i stanowił jej oparcie. To od niego budowę rozpoczynano i był dla niej solidnym podłożem. Tak więc Chrystus jest nie tylko „kamieniem” żywym, ale także pierwszym i najważniejszym. To On „leży” u podstaw duchowego domu, który tworzy wraz z wierzącymi. Stanowi on dla nich nie tylko źródło życia, ale fundament i solidną podstawę chrześcijańskiej egzystencji. Bez owego kamienia węgielnego duchowy dom, wspólnota kościelna, nie mogłaby być wzniesiona i nie może być wznoszona.

W. 7n. Myśl tę autor to rozwija w kolejnych dwóch wierszach, znów, tym razem dwukrotnie, odwołując się do Starego Testamentu (por. Ps 118,22 i Iz 8,14): *Wam więc, wierzącym, pochwała, dla niewierzących zaś kamień, którzy odrzucili budowniczo, stał się kamieniem węgielnym i kamieniem potknięcia oraz skałą zgorszenia. Potykają się słowa nie słuchający, czemu i przeznaczeni.*

Hagiograf, nakreślając refleksję chrystologiczną, wskazuje jednocześnie – w formie antytezy – na skutki przyjęcia i odrzucenia Chrystusa. Tym, którzy w Chrystusa uwierzyli, należy się pochwała. Występujący tu grecki termin *time* znaczy *pochwała, cześć, godność, szacunek*. Chodzi o wartość charakteru moralnego, która polega na uznaniu i szacunku ze strony innych ludzi. Ogólnie rzecz ujmując, jest to całkowite przeciwieństwo zawstydzienia czy też doznania zawodu, o którym jest mowa w wierszu poprzednim. Egzegeci wskazują, że ów motyw pochwały stanowi nawiązanie do realiów odbiorców listu – pojęcie pochwały, godności czy honoru należało do najcenniejszych wartości starożytnej kultury śródziemnomorskiej. Wysoko ceniono publiczne uznanie i dowartościowanie, zaś ich brak był powodem upokorzenia.

Zgoła inny jest los tych – jak wskazuje autor 1 P – którzy Chrystusa odrzucają. Dla nich Chrystus, kamień węgielny, jest powodem do hańby, moralnego poniżenia, odrzucenia i zawstydzienia. Nie mają bowiem świadomości – i na tym polega ich dramat – kogo w Chrystusie odrzucają. Dla nich staje się On, jak pisze obrazowo hagiograf, kamieniem, o który można się potknąć, i skałą zgorszenia. Obie te wypowiedzi tworzą paralelizm. W każdym razie chodzi o to, że dla niewierzących Chrystus stanowi przeszkodę, która bardzo utrudnia dotarcie do celu, która może być źródłem ich – szeroko rozumianego – upadku. Kto wszak Chrystusa odrzuca, sam skazuje siebie na odrzucenie przez Boga i śmierć.

Autor 1 P konkretyzuje, że Chrystusa odrzucają ci, którzy nie słuchają Słowa Bożego, a tym samym nie wypełniają zawartej w nim Bożej woli. Są oni – jego zdaniem – przeznaczeni do upadku. Stwierdzenia tego nie należy interpretować w kluczu idei predestynacji. Chodzi raczej o podkreślenie aspektu nieuchronności Bożej kary, która spotka tych, którzy Chrystusa odrzucają. Zgodnie z Bożym postanowieniem, przeznaczeniem takich ludzi jest nieuchronna kara.

W. 9. Wraz z tym wierszem hagiograf znów koncentruje swe rozważania wokół egzystencjalnej kondycji wierzących, wyraźnie przeciwstawiając ich niewierzącym. Znów nawiązując do tradycji starotestamentowej (por. 2 Mż 19,6; Iz 43,20n), autor listu określa chrześcijan przy pomocy czterech wyrażeń: *Wy zaś jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem ocalonym (...)*. Na temat każdego z tych określeń można by napisać bardzo dużo. Zwróćmy uwagę na najważniejsze aspekty.

Ród wybrany – w wyrażeniu tym znów dochodzi bardzo ważna dla autora 1 P idea wybrania chrześcijan. Są oni wybrani przez Boga w Chrystusie. Chrześcijańska przynależność do wybranego ludu Bożego nie wynika jednak z pochodzenia, jak miało to miejsce w przypadku Izraela, lecz z wiary.

Królewskie kapłaństwo – uwydatnia ono szczególne uprzywilejowanie chrześcijan, jest ono najwyższe, ponieważ związane z najwyższą godnością królewską. Jego podstawą jest stosunek chrześcijan do Chrystusa. Wszyscy chrześcijanie, bez względu na pochodzenie i status społeczny, są kapłanami w duchowym domu Bożym.

Naród święty – autor podkreśla i zachęca do tego, aby chrześcijański lud Boży cechował się najwyższą świętością i doskonałością na wzór samego Boga. W tym wyraża się i jego godność, i uprzywilejowanie.

Lud ocalony – w wyrażeniu tym chodzi o to, że wierzący są dla Boga szczególną własnością, którą otacza On wyjątkową troską. Chrześcijanie są ukierunkowani na to, aby Bóg obdarzył ich pełnią daru swego zbawienia i społeczności, innymi słowy, zbawieniem i szczęściem.

W analizowanym wierszu jest mowa nie tylko o szczególnych przywilejach, jakimi zostali obdarzeni wierzący, ale także o ich wyjątkowym powołaniu i zadaniu: jako w tak niebywały sposób wyróżnieni, mają oni za zadanie ogłaszać *działa potęgi Tego, który powołał was z ciemności do swego cudownego światła*. W tym momencie autor 1 P również zainspirował się Starym Testamentem (por. Iz 43,21). Chrześcijanie zatem nie mogą milczeć, lecz winni składać świadectwo o wszelkich dobrodziejstwach, jakimi obdarzył ich Bóg. Przede wszystkim zaś winni wskazywać na prawdę, że zostali wyprowadzeni z ciemności i wprowadzeni do Bożej, niepojętej światłości. Idea światłości odnosi się do pełni szczęścia i bezpośredniej społeczności z Bogiem. Chrześcijańskie życie jest ukierunkowane na ostateczne osiągnięcie doskonałego zjednoczenia z Bogiem.

W. 10. Ostatni wiersz analizowanego tekstu zbudowany jest na zasadzie przeciwstawienia sobie wcześniejszej i aktualnej kondycji egzystencjalnej adresatów, a jednocześnie wskazuje on na radykalną zmianę, jak zaszła w tej mierze. Dawniej, gdy odbiorcy listu nie znali jeszcze Chrystusa, kiedy byli jeszcze poganami, nie mogli się nazywać ludem Bożym i nie znali Bożego miłosierdzia. Teraz zaś, gdy przyjęli do swych serc Chrystusa, są prawdziwym ludem Boga, ludem wybranym, Jego szczególną własnością, i doświadczyli Bożego miłosierdzia. Choć nie można w tym fragmencie dostrzec wyraźnych cytatów starotestamentowych, to jednak jest widoczne, że autor 1 P zainspirował się w swych przemyśleniach tekstem z Oz 2,25 – proroka Bożej miłości. To właśnie tej miłości wierzący zawdzięczają chrześcijańskie powołanie i wybranie, i wszelkie przywileje ludu Bożego.

Dominik Nowak

